

Andrzej Szęszoł, Starych kumpli piosenka marszowa

Któregoś dnia ty i ja z Piaskownicy
Poszliśmy w Świat trochę jakby nie w porę
Na Zbiórkę wszak zdążyć chciał każdy z nas
Pokolenie czekało za rogiem
Szliśmy Główną więc życia ulicą
Na przekór dniom wciąż na czele pochodów
Zdążyliśmy się tyle nakrzyczeć
Tyle zaznać zawiei i chłodu
Chorych Dat kilka czas dał nam w zamian
Pustych słów i kopniaków bez liku
Mylił Krok coraz to inny z nas
I zostawił na Drodze po cichu
Przyczajeni gdzieś w Losu Okopie
Młodzi Gniewni zgorzkniali przed czasem
Cos pieprzymy o życiu panowie
Coraz dalej i dalej od marzeń
Nie te myśli i nie te wątroby
Jakaś chandra po Świecie nas tłucze
Dziś na Wartę was wzywam dzieciaki
Grupa krwi wszak została nam z Grupy
Ech Gówniarze z Parnasu Chłopaki
Wciągać brzuchy i krok trzymać równy
Twarde dupy lecz serca ogromne
Zapukają nam kiedyś do trumny